# ZIEMIANIN

TYGODNIK ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

Numer 29. ROK SIÓDMY Dnia 18 Lipca 1841 r.

Przedpłata w *Warszawie* półrocznie zł. 12 rocznie zł. 24; na *prowincyi* półrocznie zł. 15, rocznie 30.





Przyjmuje się po wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych, a w *Warszawie* w Kantorze Głównym i po Księgarniach.




## Wiadomości Krajowe

### Zamknięcie kursów nauk, wykładanych w Instytucie gospodarstwa wiejskiego w Marymoncie.

W dniach 12 (24), 13 (25) i 14 (26) czerwca r. b. odbywały się examina uczniów Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa, w obecności Dyrektora Wydziału Wyznań JW. Radcy Stanu Kozłowskiego, Członka Rady Wychowania Xiędza Prałata Deckerta i Członka Rady Nadzorczéj Instytutu, JW. Hrabi Jana Łubieńskiego.

Na dniu zaś 16 (28) czerwca r. b., w obec JW. Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego, Jenerał-Majora Okunew, Jaśnie Wielmożnego Xiędza Arcybiskupa Warszawskiego i Nowogieorgiewskiego Antoniego, JO. Xięcia Rzeczywistego Tajnego Radcy Gagaryn, JW. Radcy Stanu Kozłowskiego i JW. Jenerał-Intendenta Pogodin, tudzież wielu innych dostojnych gości, odbyło się uroczyste zamknięcie kursów nauk, wykładanych w Instytucie, w sali publicznych posiedzeń, które Dyrektor Instytutu zagaił następującą przemową:

„Upływający rok szkolny, z którego dzisiaj uroczystą zdajemy sprawę, stanowić będzie pamiętną w dziejach téj szkoły epokę, rozprzestrzeniającą jéj zakres, a razem świadczącą o nowych, przez Wspaniałomyślnego Monarchę zlanych na nię dobrodziejstwach. Na mocy nowéj, przez Jego Cesarsko-Królewską Mość, z d. 31 sierpnia (12 września) t. r. w Dynaburgu podpisanéj Ustawy, z początkiem bieżącego roku otwarte zostały kursa nauki Leśnictwa, wraz z wykładem innych, pomocniczych jéj umiejętności. Tak tedy, co dotąd nauka leśnictwa stanowiła w Instytucie gałęź tylko pomocniczą dla kształcących się na gospodarzy; odtąd, osobny oddział leśny, kształcić będzie zdatnych leśniczych, którzyby z korzyścią mogli być użyci do administracyi lasów rządowych lub prywatnych; krok ten jest jedném z usiłowań światłego Rządu, mającém na celu dobro kraju,

„Zawiadywanie umiejętne lasami, a zatém i nauka leśna, stały się dziś, w całéj cywilizowanéj Europie, częścią administracyi krajowéj; właściciele bowiem prywatni, nie wchodzą zwykle, pod tym względem, w potrzeby kraju przyszłe; Rząd atoli, troskliwy o dobro ogółu, nie może spuszczać z uwagi zachowania tego stosunku, który zachodzić powinien między różnego rodzaju własnością ziemską; do zaspokojenia zaś potrzeb istotnych życia, szczególniéj w klimacie północnym, drzewo, a zatém i lasy, tak równie są niezbędne, jak i chleb powszedni. Do wyniszczania ich wszakże, rada się przykładać mniéj troskliwa przezorność prywatnych; temu wszakże niszczeniu, usiłowania Rządu, przykładem administracyi lasów skarbowych, jak niemniéj upowszechnieniem zasad nauki leśnéj między prywatnemi, tamę zakładać powinny; tym bardziéj, że lasu, ani tak prędko, ani téż łatwo doczekać się można. Prócz tego, wyniszczenie lasów, wywiera nieprzyjazny wpływ na klimat miejscowy, albowiem go pogorsza; doświadczenia pokazały, że go osusza, wystawia na wpływ szkodliwy wiatrów i częste sprowadza nieurodzaje. Młodzież tedy krajowa, czerpając odtąd w téj szkole gruntowne zasady nauki leśnéj, upowszechniać je będzie po kraju, a tym sposobem przykładać się do zabezpieczenia tak ważnych potrzeb przyszłych pokoleń.

„Rozprzestrzenienie granic zakładu wymagało powiększenia funduszów. Troskliwość Rządu, hojnie téj potrzebie zapobiegła. Powiększony etat płacy dla uczących, w miarę rozszerzenia obrębu nauk dotąd wykładanych, jak niemniéj, w miarę przybranych nowych kursów; przeznaczony fundusz oddzielny na urządzenie laboratoryum technicznego, na zbogacenie muzeum, tudzież na rozprzestrzenienie gmachów szkolnych, postawi szkołę w możności rozwinienia i rozprzestrzenienia granic nauk tu wykładanych, a zarazem poda sposobność w utrzymywaniu powierzonéj tu młodzieży, zastosować się ściśléj do przepisów pensyonatów, a przez to zaspokajać troskliwość rodziców i Rządu, pod względem moralnego jéj prowadzenia się.

„Podniesiona summa z pożyczki, w Towarzystwie Kredytowém zaciągniętéj i na dobrach Instytutowych opartéj, użyta na podniesienie stanu gospodarstwa po folwarkach, ułatwi naukę praktyki tak niezbędnéj dla uczniów tego zakładu, którego jest celem kształcenie umiejętnych, nie tylko teorycznie, ale i praktycznie usposobionych gospodarzy i leśników. Ale troskliwość Rządu nie kończy się na rozprzestrzenieniu granic szkoły; nowa jéj Ustawa, artykułami 47, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58 i 59, może służyć za wzór do urządzenia innych podobnego rodzaju zakładów; wskazuje albowiem uczniom, którzy kursa nauk w Instytucie ukończyli, potrzebę i sposób odbywania praktyki gospodarskiéj i zdawania powtórnych, po jéj odbyciu, examinów; a hojność i dobrotliwość Monarchy, nowe uczniom, praktycznie ukwalifikowanym, nadaje przywileje.

„Szkoła niższa, czyli tak nazwana Wiejska, dla kształcenia dzieci włościańskich na dobrych rolników, na karbowych, owczarzy, ogrodników i t. p. usługi gospodarskie przeznaczoną, tak ważna i tak potrzebna dla naszego kraju, na mocy nowéj Ustawy, rozprzestrzenia się tak pod względem powiększenia liczby uczniów na koszcie Rządowym utrzymywać się mających, jako téż pod względem ustanowienia etatu na utrzymanie majstrów tych rzemiosł, ktore mają bliższy związek z gospodarstwem, których zatém znajomość i wprawa w ich wykonywaniu praktyczna, dla uczniów téj szkoły jest niezbędną.

„Oto jest krótki rys usiłowań Rządu, w nowéj Ustawie objawionych, już poczęści w roku bieżącym do skutku przywiedzionych; reszta

zaś, przy funduszach już oddanych pod rozporządzenie Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego, pod którego światłym sterem ta szkoła na teraz zostaje, w krótkim przeciągu czasu dokonane zostaną.

*(Dokończenie w nast. Nrze.)*

---

## O wyścigach konnych.

Stosownie do przepisów Ustawy Towarzystwa Wyścigów konnych i Wystawy zwierząt gospodarskich, oraz zgodnie z ogłoszonym programatem, w dniach 8 (20) i 9 (21) czerwca r. b., na placu za Mokotowskiemi rogatkami, odbyły się gonitwy i wystawa.

Nagrody do wygrania były jedne w gotowiznie, drugie w przedmiotach.

Piérwszą nagrodę zł. 2,500, uzyskała klacz *Lady-Stanhop*, p. Władysława *Wężyka;* drugą zł. 1,500, otrzymała klacz *Kätchen*, P. Bronisława *Dąbrowskiego;* trzecią nagrodę stanowił puhar srebrny wartości zł. 800; uzyskała ją klacz *Armida*, ze stada Janowskiego; czwartą nakoniec nagrodę puhar srebrny wartości zł. 500, otrzymała klacz *Vera*, P. Bronisława *Dąbrowskiego.*

Gonitwy 9 (21) czerwca rozpoczęły się biegiem koni roboczych gospodarskich.

Nagrodę zł. 1,500, uzyskał wałach *Pogoń*, Hr. *Ossolińskiego.*

Następnie odbyły się gonitwy koni poprawnych, chowu krajowego i zagranicznego.

Nagrodę w puharze srebrnym, wartości zł. 500, otrzymała klacz *Vera*, P. Bronisława *Dąbrowskiego.*

W trzeciéj gonitwie, jezdcami byli dwaj berejterowie. Zwycięztwo odniosła klacz *Rumfort* ze stada Janowskiego.

Czwarta gonitwa była gonitwą Jokejów. O piérwszeństwo ubiegało się pięć klaczy, ze stada Rządowego. *Alaora*, uprzedziła inne spółzawodniczki.

Po ukończeniu gonitw, nastąpiła wystawa zwierząt gospodarskich.

Otrzymali nagrody:

Za ogiera, P. Franciszek *Kochanowski*, w kwocie zł. 500; za klacz P. *Eberhard*, zł. 400; za buhaja P. *Tabędzki*, zł. 400; za krowę, P. *Brühl*, zł. 300; za tryka, P. Ludwik *Górski*, zł. 400; za wieprza, P. *Pajęcki*, zł. 200. Nadto, P. *Steinkeller* uzyskał pochwałę, za przedstawionego z dóbr swoich, Żarki, buhaja.

Na Sędziów zaproszeni zostali:

a) Do wyścigów:

Rzeczywisty Tajny Radca Hrabia *Walewski*, Prezes Heroldyi; Radca Stanu, Dyrektor Wydziału Przemysłu i Kunsztów *Brujewicz;* Inspektor Jeneralny Stad, *Dulewski*; P. *Cieszkowski* Paweł, dziedzic dóbr Mingosy; P. *Kochanowski* Franciszek, dziedzic dóbr Mianowo.

b) Do wystawy:

Hrabia *Krasiński* Stanisław; Gubernator Cywilny Mazowiecki, Referendarz Stanu *Łaszczyński;* P. Ciechomski Józef z Brzozowy; P. *Ordęga* Maciéj z Szczypiorny; Radca Kollegialny *Oczapowski*, Dyrektor Instytutu Gospodarstwa wiejskiego.

JO. Xiążę Namiestnik, przez oba dni gonitw, raczył być obecnym widowisku, a uzyskane nagrody osobiście doręczał. Zebranie widzów było bardzo liczne. — Bliższe w przedmiocie tym wiadomości, jako też obszerniejszy wykład rozwinięcia instytucyi i stanu funduszów Towarzystwa, znajdą miejsce w piérwszém sprawozdaniu.

# Gospodarstwo Wiejskie

## Praktyczne uwagi nad gospodarstwem trzypolowém.

(Dokończenie.)

Dotąd uważaliśmy gospodarstwo 3 polowe ugorowe, czyli gdzie ⅓ część roli żadnego nie wydaje plonu. — Takie gospodarstwo tam tylko znaczne może przynieść korzyści:

1. Gdzie jest łąk i pastwisk samorodnych tyle, że corocznie cały ugor może być wygnojony.

2. Gdzie zboże w wysokiéj jest cenie.

Inaczéj zaś rzecz się ma z gospodarstwem 3 polowém, gdzie ugor, w części, lub całkiem (co przecież rzadko ma miéjsce, chyba w pomniejszych gospodarstwach), stosownemi roślinami, a mianowicie pastewnemi bywa obsiewany; jakie to gospodarstwo często, nawet podług wyrozumowanych zasad, może być prowadzone.

Użytkowanie ugoru może być nader rozmaite, podług środków, woli i możności gospodarza. Wszelkie rośliny, jakie uprawia gospodarz płodozmienny, może i ugorowy uprawiać. — Jako przykład podobnego gospodarstwa, przytaczam moje własne.

Rola, obejmuje 510 morg. p. czyli po 170 mor. w każdém polu. Pastwisko wystarcza dla 120 sztuk bydła rogatego i 1000 owiec. — Łąki dostarczają tyle siana, że na konia przypada po 10 funt. dziennie; na owcę po 1 fun., na bydło rogate po 8—9 funtów.

Połowa pola ugorowego corocznie ugoruje, a druga połowa bywa obsiewaną: 1 grochem; 2 kartoflami; 3 lnem; 4 bobem; 5 koniczyną (w małéj ilości) na paszę zieloną dla koni i kilku krów na stajni postawionych (więcéj dla doświadczenia niż z potrzeby paszy).

Mógłbym i większą część ugoru obsiewać, lecz potrzebuję pastwiska zdrowego dla owiec, a jakie na roli znajduję.

Część ugoru obsiana nawozi się gnojem stajennym począwszy od jesieni do wiosny. Rola pod groch i bob orze się raz jeden; zaś pod len i kartofle trzy razy. — Na téj całéj połowie ugoru idzie żyto po przedpłodach, a po koniczynie (świeżo nawiezionéj) pszenica na jednę orkę, gdyż małą mając przestrzeń koniczyny, mogę upatrzyć czas przyzwoity do jéj poorania.

Ugor zaś czysty, około 24 czerwca gnojem owczym bywa nawożony, 4 razy orany i pszenicą obsiany. — W następnym roku, po pszenicy idzie jęczmień, a po życie, gdzie rola mocniejsza także jęczmień, a na słabszéj owies. — Zwyczajny plon pszenicy waży się między 8 a 10 ziarnem; jęczmienia i owsa od 7 do 9 ziarn.

Biorąc rzecz ściśle, podobne gospodarstwo przestaje być 3 pol. ugorowém; i raczéj 6 polowém z ugorem nazwać się może. Lecz mniejsza o nazwę, jeżeli tylko korzyść jest większa; a ta zapewne przeważa tu dochód czysty z ugorowego gospodarstwa.

Pewna, że tym sposobem ginie tu pastwisko na ugorze, a następnie umniejsza się massa nawozu; lecz jak wyżéj dowiedliśmy, *najprzód* pastwisko jest tu w sprzeczności z plonem oziminy; a *powtóre* w wielu przypadkach (gdzie rola słaba), nie wiele na nie rachować można. Ubytek zaś nawozu, można zastąpić dwojakim sposobem: Obracając kawał roli potrzebie odpowiedni, na sztuczne pastwisko dla owiec; lub też powiększając nieco liczbę bydła rogatego, i utrzymując je w letniéj porze na stajni koniczyną lub wyką w ugorze sianemi.

Zresztą wyżéj przyjęliśmy, że połowa ugoru obsiewa się stosownemi roślinami, druga połowa zostaje nieużytkowaną; tymczasem, tysiączne przykłady przekonywają, że i w 3 polowém gospodarstwie, byle nie zbyt obszerném (a nawet i w takiém, jeżeli tylko mamy dosyć pracy pociągowéj i ręcznéj) cały ugor można obsiewać.

Ponieważ w użytkowaniu z ugoru, w ogólności kartofle znaczną grają rolę, przeto zakończymy niniejszy artykuł niektóremi uwagami, nad tą może najużyteczniejszą rośliną.

Wielu gospodarzy utrzymuje, iż kartofle mocno wypłoniają rolę, ponieważ żyto po nich ochybia. Że to ma miejsce, przyznajemy, lecz wątpiemy by wypłonienie roli było tego przyczyną; gdyby bowiem kartofle tak bardzo rolę wypłoniały, mogłażby tak bujnie po nich obradzać jarzyna, a mianowicie jęczmień? który jak wiadomo, wiele żyzności wymaga. Dla tego, podług naszego zdania, kartofle nie wypłoniają tak bardzo roli. Roślina, ziemię mocno wyplenająca, czyli biorąca z niéj wiele części odżywnych, tylko w roli w też części bardzo zamożnéj, obficie obradza; w płonnéj zaś ochybia, lub bardzo mały, stosunkowo, plon wydaje. — A przecież, porównajmy plon kartofli, pod względem części stałych, z plonem zboża, z roli do pewnego już stopnia wycieńczonéj, a przekonamy się: że kartofle bez porównania więcéj tychże części posiadają, aniżeli się ich mieści np. w życie, z téj saméj przestrzeni zebraném; a mimo to owies po nich zasiany, w równych zkąd inąd okolicznościach, większy wyda plon niźli zebrany po życie. — Zatém, nie zbyteczne wyżyznienie roli musi być przyczyną częstego ochybiania żyta po kartoflach.

Wielu gospodarzy mniema, iż to pochodzi z wielkiego rozpulchnienia roli; lecz i tego trudno przyjąć. W rzadkich bowiem przypadkach, rola po kartoflach jest bardzéj rozpulchnioną, aniżeli orana trzykrotnie podczas uprawy ugorowéj; lub też po zebraniu grochu, który gdy bujnie stoi, bardzo ziemię rozpulchnia.

Że kartofle znacznie więcéj biorą swéj pożywności z powietrza niźli z ziemi, rzecz jest znana (a); zresztą są one zwykle tak odlegle od siebie sadzone, że ich korzenie nie tylko z sobą się nie stykają, lecz zwykle zncznie od siebie są oddalone; zatém, ziemia pomiędzy niemi będąca, nie może być przez nie wyplenioną.

Podług mnie, inna być musi przyczyna, dla któréj tak często ochybia żyto zimowe po kartoflach. Nie byłożby nią wydobywanie i mięszanie ziemi surowéj z warstwą rodzajną? — Kartofle bowiem dwa razy się ziemią obsypują; raz aby wytępić chwast, a drugi raz by je wyżéj ziemią okryć. Przy téj czynności bardzo często wydobywa się na wierzch ziemia surowa, i mięsza się z wyższą czyli rodzajną warstwą; a tém bardzéj, im głębiéj zapuszcza się radło, im gęściéj idą rzędy kartofli.

Ale nie tylko tym sposobem, lecz i podczas wybierania kartofli, pewna część surowéj ziemi na wierzch się wydobywa; a tém więcéj, jeżeli kartofle wybierają się płużkiem; który, aby je z ziemi wydobyć; koniecznie głębiéj niż korzenie, musi być zapuszczony. — Teraz orze się kartoflisko pod oziminę i zwykle na wierzch obsiewa. Naturalnie iż większa część surowéj spodniéj warstwy, pomięszana z rodzajną, osłabia żyzność ostatniéj i ztąd mały plon żyta; albowiem wiadomo, jak jest szkodliwą temu zbożu ziemia surowa.

Inaczéj się rzecz ma gdy po kartoflach idzie jarzyna. Jeżeli się tu kartoflisko podorywa w jesieni, wprawdzie ziemia surowa mięsza się ró-

(a) Często się zdarza, że kartofle zostawione w piwnicach, mało co lub nawet wcale piaskiem nie pokryte, puszczaja łodyżki, na 3 do 4 stóp długie; a nawet zdarzało się, iż one dochodziły blisko do 10 stóp; zkądże więc jeżeli nie z wilgotnéj atmosfery, jaka jest zwykle w piwnicy, tę massę po tarmu wyssały?

wnież z żyzną; lecz będąc wystawioną przez zimę na działanie mrozu i wpływów przyrodzonych, rozkrusza się i traci w części swą surowość; a przynajmniéj jéj powierzchnia; na wiosnę zaś, jeżeli się tu jęczmień sieje pod pług, wierzchnia warstwa roli, jak powiedziałem, przez zimę swéj surowizny pozbawiona, idzie na spód, a spodnia na wierzch; będąc zaś wystawiona czas niejaki na dobroczynny wpływ powietrza, słońca i deszczu, zamienia się mniéj więcéj w rodzajną ziemię.

Wszakże prócz kartofli, można jeszcze uprawiać w ugorze inne okopowe rośliny jako: bob, buraki, kapustę, brukiew; tudzież wykę na paszę zieloną i t. p. Gospodarstwo więc w 3 polach z ugorem obsiewanym, może przynieść tak znaczny dochód jak płodozmienne, byle tylko było gnoju podostatkiem, aby corocznie cały ugor został wygnojony. Dy.... Hr....

---

Przyznajemy że gospodarstwo powyższym sposobem prowadzone, wielkie przynosi korzyści; lecz czemże ono jest jeżeli nie *płodozmienném?* — Albowiem, nie podział pól, lecz następstwo w jakiém rośliny są uprawiane, różnicę stanowi między innemi trybami rolniczemi; a w czém, bardzo się różnią.

Np. gospodarstwu 3 pol. ugorowemu, ta koléj jest właściwą: 1 *ugor czysty;* 2 *ozimina;* 3 *jarzyna;*

*Gospodarstwo płodozmienne* trzyma się téj kolei (wrozmaitych jak się rozumie cieniowaniach): 1 *wyka na gnoju;* 2 *ozimina;* 3 *koniczyna;* 4 *ozimina;* 5 *jarzyna;* 6 *groch;* 7 *żyto.* Albo: 1 *kartofle na gnoju;* 2 *jęczmień z koniczyną;* 3 *koniczyna;* 4 *pszenica*; 5 *groch;* 6 *ozimina*; 7 *jarzyna.* (Ma się rozumieć, że się rotacya całkiem zmienia, gdy się uprawia rzep, lub inne rośliny).

*Gospodarstwo przemienne* czyli *pastwiskowe*, uprawia raz po razie przez kilka lat zboże, poczem rolę na kilka lat zaniwia.

A więc, *co do zasady*, gospodarstwo 3 pol. z obsiewanym ugorem, wcale się nie różni od płodozmiennego; lecz co *do prowadzenia* gospodarstwa, zachodzi między niemi ta różnica: iż płodozmienne, dobrze urządzone, o wiele jest łatwiejsze do prowadzenia, aniżeli ugorowe o którém mowa. Piérwsze bowiem raz na zawsze ma sobie przeznaczone miejsca dla każdéj rośliny; kiedy w drugiém, niemal corocznie trzeba wyszukiwać dla nich stosownéj ziemi. — Takowe gospodarstwo, przedstawia na polu taką pstrokaciznę, że obcy gospodarz, znaleść się w niém nie potrafi. Zwykle wyradza się ono w tak zwane *dzikie gospodarstwo*, najtrudniejsze do prowadzenia. Red.

---

## Jak można miejsca bagniste zdrowszemi uczynić.

Z bagnisk wywiązują się wyziewy, zdrowiu, nie tylko ludzi, lecz i zwierząt nader szkodliwe. — Ztąd to, już znaczne przestrzenie, już całe okolice, pod względem zdrowia tak są niebezpieczne, iż każdy ich unika. — Są nawet okolice, gdzie peryodycznie panuje tak zwana gorączka bagnista (Sumpffieber), która regularnie corocznie, w porze gorącéj tak grassuje, iż rzadko znajdzie się osoba, któraby jéj nieuległa.

Tak szkodliwe wyziewy pochodzą zwykle z gnicia ciał roślinnych i zwierzęcych. Podczas bowiem upałów, fermentacya i gnicie dochodzi do wysokiego stopnia i swemi szkodliwemi ulotami napełnia powietrze; przeciwnie, w czasie chłodnym i zimnym, mniéj, lub wcale miejsca nie ma. — Zresztą, jest to zwyczajne działanie przyrodzenia, którego wypadkiem nowe życie, najprzód królestwa roślinnego, a potém zwierzęcego; wszystkie bowiem ciała organiczne ze zgnilizny powstają i w nię się zamieniają; czyli

rozkładają się tym sposobem, aby nowym utworom nadać życie.

Skoro porządek ten naturalnemu oddany jest biegowi, pewnie nigdy nic złego ztąd niepowstaje; albowiem, w miarę gnicia jednych, powstają drugie ciała organiczne; lecz częstokroć człowiek przez niewiadomość lub lenistwo międza ten zbawienny porządek, a następnie doznaje szkodliwych ztąd skutków.

To ma miejsce w przypadku o którym mowa. — Jeżeli w naturalnym biegu rzeczy, nagromadza się przypadkowo w jedno miejsce więcéj ciał organicznych, gniciu szybko ulegających, zwykle są one otoczone bujnemi roślinami, które spożywają powstające ztąd piérwiastki lotne i oczyszczają z nich powietrze; temi są szczególniéj rośliny wodne, jako: manna jadalna, (Festuca fluitems) tatarak, trzcina, sitowie, wiklina wodna i t. p. wodne rośliny.

Prócz tego, wiele się przyczyniają do oczyszczenia tu powietrza, drzewa bagna otaczające, które, jak wiadomo, wyziewają nocną porą wiele *kwasorodu* (powietrza życia) a we dnie połykają natomiast *gaz kwasu węglowego*, czyli *powietrze duszące*.

A więc, w ten czas najwięcéj powstają z bagnisk szkodliwe wyziewy, gdy się z nich oddalają rośliny wyżéj wymienione i wycinają otaczające je drzewa. — Chcąc tu złemu zapobiedz, należy się starać piérwsze i drugie najbardziéj rozmnożyć. — Na poparcie tego, mogą służyć następujące dwa przypadki.

W pewnym ogrodzie, w miejscu z drzew ogołoconém, utworzyła się nizina, nadzwyczajnie przykrą woń wydająca. Po wielu daremnych usiłowaniach, obsadzono ją, za moją radą, drzewem i obsiano niektóremi wodnemi roślinami; w krótce woń nieprzyjemna zupełnie zniknęła.

Drugi przypadek. — Pewien gospodarz miał wśród pastwiska, dość obszernego, bagno całkiem z drzew ogołocone; a nawet i roślin wodnych było tam mało, gdyż na wiosnę w miarę ich puszczania, spożywało je zgłodniałe bydło. Podczas wielkich upałów, zwykle część pasących się tu zwierząt, wypadała, a reszta czas niejaki różnym ulegała chorobom. — Radziłem *najprzód*, nie puszczać na brzegi bagniska bydła, aby rośliny wodne zupełnie się zagęściły i wykształciły; *powtóre* obsadzić do koła toż bagno drzewami, tak przecież by pomiędzy niemi był wolny przewiew powietrza. Po kilku latach bagno coraz bardziéj pokrywało się roślinami wodnemi; a owa woń szkodliwa, zupełnie zniknęła. Wszakże z czasem utworzy się tam pokład torfu i tyle szkodliwe miejsce zamieniłoby się na produkt, który już dziś poczyna być coraz ważniejszym.

---

# Literatura krajowa rolnicza

*(Art. nadesłany).*

Wyszło dziełko: Rady dla początkujących w praktyce gospodarstwa, oraz uwagi nad niektóremi częściami wewnętrznéj administracyi gospodarstw krajowych; przez Karola *Kurka*, urzędnika przy Instytucie gosp. wieskiego w Marymoncie. — Nakładem *S. Orgelbranda* księgarza przy ulicy Miodowéj Nr 496 — w Warszawie 1841 roku. Cena złp. 6 gr. 20.

Obszerna nauka wiejskiego gospodarstwa, z dwóch głównych składa się części, to jest, z gruntownych pojedyńczo uważanych zasad i powtóre, z wzajemnego ich pogodzenia i postosowania, tak, iżby najkorzystniejszy, ile można

otrzymać skutek. Ostatnia więc, będąc dopełnieniem piérwszéj, jak jest nader ważna, tak trudniejsza w nauce gospodarstwa, niż w wielu innych naukach. Jakkolwiek wiele nauczyć się jéj można w szkole i z czytania pism gospodarskich, ostatecznie jednak i koniecznie utwierdzić i rozszerzyć ją trzeba doświadczeniem, praktyką nakoniec; bo i najwięcéj się jéj nasłuchawszy i najrozważniéj naczytawszy, gdy przyjdzie do wykonania na gruncie, pokaże się kłopot, brak lub zawód w skutku. Słowem, praktyka jest koroną w nauce gospodarstwa.— Ale jak w nauce zasad tak i we wzięciu się i biegu praktyki natrafi się na bardzo wiele okoliczności i szczegółów postępowania, zależących od kraju, okolicy, miejsca, zwyczajów, celu gospodarstwa i t. d., których najobszerniejsze i najgruntowniejsze naukowo-gospodarcze dzieła nie obejmują, a które przecież w ogólnym biegu czynności bardzo są ważne. Wiele takichto szczegółów, jako owoc postrzeżeń i doświadczenia w praktycznéj części i w różnych oddziałach wewnętrznéj, krajowych gospodarstw administracyi poczynione, podaje Autor w niniejszém dziełku. Tym one są ważniejsze, że podobnych nie wiele u nas pismem ogłaszają. W piérwszym oddziale mieści Autor rady dla zaczynających praktykę, aby ją wprzód na własném w kraju zaczynali gospodarstwie, a dopiéro potém udali się po więcéj nauki i po ulepszenia za granicę, np. do Xięztwa Poznańskiego lub do górnego Szląska Wypadałoby tu dodać Prusy Wschodnie (i przyległe im w kraju naszym gospodarstwa Augustowskie) gdzie blisko i w klimacie do naszego najpodobniejszym, wzorowe są gospodarstwa, tak co do uprawy roli, jak i chowu zwierząt, tudzież administracyi. Rzecz pewna, że kto się dobrze wprzód rozpatrzy u siebie, kto pozna co jest złe lub dobre w kraju, ten łatwiéj i pewniéj będzie mógł sądzić o lepszych zagranicznych gospodarstwach i przyzwoitszy uczyni wybór w tém, co u siebie poprawić, ulepszyć, lub nowe zaprowadzić wypadnie. W części administracyjnéj uczy p. *Kurek* postępowania, które ułatwić może officyalistom wykonywanie ich obowiązków, upewnić ich o celu ich dążeń a razem zjednać powolność u podwładnych i szacunek u zwierzchników. Podawane tu przez Autora rady i uwagi, nacechowane są uczciwym charakterem człowieka, światłem, i doświadczeniem gospodarza. W końcu, lubo dziełko to jak zapowiada jego tytuł, przeznaczone jest dla zaczynających praktykę wiejskiego gospodarstwa, z korzyścią jednak czytać je mogą i ci, którzy już od pewnego czasu gospodarują, lub za biegłych się uważają. *T. L...*

---

Dzieła tego, dostarczyć może Kantor Główny Ziemianina, a nawet prześle kosztem swoim, jeżeli przynajmniéj o 3 exem. razem wezwany będzie.

## Rozmaitości.

### Nowy gatunek grochu nadzwyczajnie rychłego.

Podług pisma angielskiego *Northern Whig*, w ogrodzie botanicznym *Belfast*, odkryto nowy gatunek grochu, który nadzwyczajnie szybko dojrzewa; a to tak dalece, iż gdyby wiadomość ta niepochodziła z Anglii, gdzie tak mocno zajmują się wszelkiemi rychłemi produktami, możnaby ją do bajek zamieścić. — A więc, tenże groch, zasiany wcześnie na wiosnę, po 4 tygodniach już ma zielone strąki, które w 2 tygodnie późniéj zupełnie dojrzewają.

Prócz tego, groch ten jest bardzo smaczny i plenny. W Anglii nazywają go *rychlikiem karłowatym Biszofa*.